TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy“ w Białej.

Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h. Wychodzi na każdą niedzielę. Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h.

Cena 30 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy“ Nowy Rynek. Cena 30 h.

Nr. 19. || Biała, dnia 11. maja 1919. || Rok 2.

My!

My nie pytamy dziś, co znami będzie
I co nam rzuci świat;
My wiemy: ten swe prawa zdobędzie,
Kto wyjść chce z poza krat!

My nie marzymy, czy zostaniemy w cieniu
Czy znowu nam w jarzmie żyć?
My cel swój widzim w Polski wyzwoleniu
I chcemy wolnymi być! . . .

Andrzej Chmurny.

Bóg i Ojczyzna.

Endecko klerykalni politycy myślą, że wprowadzając do walki politycznej hasła „Bóg i ojczyzna“ obronią „swoich“ lichwiarzy, paskarzy, wyzyskiwaczy i odciągną lud zdziesiątkowany wojną, głodem, chorobami od walki wyzwoleńczej celem zrzucenia **jarzma kapitalistycznego**. Nie tylko proletaryat socyalistycznie uświadomiony ale także proletaryat zwabiony hasłem „Bóg i ojczyzna“ burzy się przeciw obecnemu porządkowi, wedle którego garstka bogaczy **na wsi i w mieście** ma wszystkiego pod dostatkiem a cała masa ludności nie ma się w co odziać, marźnie i ginie z głodu.

Proletaryat cały bez wyjątku widzi i odczuwa w każdej godzinie tę straszną krzywdę, że kiedy on biedny bez roli majątku się głodzi a żony i dzieci chorują, z wycieńczenia przedwcześnie się starzeją, to **bogaty** na wsi i w mieście może zjeść i odziać się porządnie i jest w stanie uchronić rodzinę od chorób i niedostatku i jeszcze ma pieniądze w kasach.

Proletaryat bez różnicy, czy należy do stronnictwa socyalistycznego lub nie, klnie na ten porządek społeczny, skoro widzi **na wsi** u obszarnika i chłopa zamożnego śpichlerze napełnione środkami żywności lub w mieście przez szyby sklepowe, jak szczęśliwi posiadacze pieniędzy, zakopują środki żywności przysmaki, bieliznę i odzież, skoro widzi, że z domów ludzi bogatych wychodzą dzieci odżywione i ubrane, a u niego w domu głód i nędza z każdego kąta wygląda.

Gdy klerykali i endecy podkreślając łączność i solidarność całego narodu tj. tak bogaczy jak i biednych wskazują na **domy boże**, że stoją dla wszystkich otworem oraz na **obchody narodowe**, że są dla wszystkich przystępne, to proletaryat nie wypierając się wspólności narodowej i wyznaniowej z bogaczami chciałby mieć z nimi jeszcze wspólność dóbr ziemskich.

Ta wspólność narodowa i wyznaniowa proletaryatu z bogaczami nie może wywołać najmniejszego zaufania ze strony proletaryatu, **że bogacze czują z** ludem skoro mimo, wspólności narodowej i wyznaniowej przez ubóstwianie złotego cielca **wyzyskali w straszny sposób lud biedny**, bo tak płody wiejskie jakoteż produkta przemysłowe nie zważając na wspólność i solidarność narodową i wyznaniową — sprzedali tylko tym, którzy im dali wyższe ceny choćby to byli ludzie innego wyznania i innej narodowości.

Czemu właściciele roli, bydła, czemu właściciele fabryk i sklepów przy sprzedawaniu towarów nie pamiętali o solidarności narodowej i wyznaniowej z **proletaryatem**. — Czemu bogacze są obojętni gdy widzą obok siebie codziennie wynędzniałe postacie rodaków i współwyznawców?

Proletaryat miłuje ojczyznę i składa dla niej ofiary krwi, proletaryat uczęszcza do domów bożych więcej i uczciwiej jak bogacze i nie potrzebuje w tym względzie nawoływania z strony bogatych. Proletaryat po prostu nie wierzy w szczere uczucie solidarności narodowej i wyznaniowej ze strony bogaczy i dlatego mimo wspólności narodowej i wyznaniowej proletaryat **musi walczyć z bogatymi**, bo proletaryat chce żyć i niechce marnie ginąć.

Dzisiejsze klasy rządzące otwierają dla proletaryatu na oścież domy boże, zapraszają na obchody narodowe ale zamykają przed proletaryatem domy prywatne, zamykają szczelnie **swoje kasy**, kieszenie, śpichlerze.

Jednem słowem: do udziałów w dobrach religijnych, w obchodach narodowych proletaryat jest dopuszczony ale udziału sprawiedliwego w dobrach ziemskich proletaryatowi się wzbrania.

Hasłem socyalistów i całego bezmajątkowego ludu jest: Zostawcie dla ludu otwarte domy boże i szkoły ale otwórzcie ludowi również skarby dóbr materyalnych, żeby nietylko niebo lecz także i ziemia była dla ludu bezmajątkowego matką a nie macochą.

Jak długo tego nie będzie, proletaryat będzie walczył a jeżeli wyzyskiwacze, paskarze, lichwiarze zasłaniają się w tej walce hasłem „Bóg i ojczyzna“ **to to jest nadużycie i zbezczeszczenie haseł**, co i tak bogatym na nic się nie przyda bo proletaryat z walki o ludzki byt zrezygnować **nie może** i do celu dojdzie mimo waszych haseł.

Ze Sejmu:

Na 31. posiedzeniu Sejmu Polskiego 29. kwietnia 1919, po odczytaniu porządku dziennego i sprawozdaniu komisyi, odczytano nagły wniosek tow. Daszyńskiego i tow.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Dzień 1. maja uznaje się za powszechne w całej Polsce

święto pracy. Za świętowanie w dniu 1-maja nie wolno nikogo usuwać z zajmowanego stanowiska, ani też potrącać mu z jego płacy zarobku.

W głosowaniu powstali tylko sami socyaliści za nagłością. Wniosek został odrzucony, bo endecya nie rozumie potrzeby robotnika — nastąpiła w Sejmie wrzawa. Poseł Daszyński woła do prawicy: Zrobiliście niesłychane głupstwo, Lud nie ma zaufania do Sejmu. Poseł Barlicki: Rozpędzić tę bandę, to prowokatorzy, i wśród tej wrzawy **socyaliści manifestacyjnie opuścili salę.**

Po powrocie socyalistów odczytano nagłe wnioski postawione przez Piastowców i endecyę, w sprawie Litwy, w których domagają się, aby zajęte obszary przez wojska Polskie, gwałtem wcielić do Polski. Wniosek posła Rataja i tow. ze stronnictwa Tugutowców brzmi trochę odmiennie: **Polsce obcą jest wszelka myśl wcielenia przemocą ludności byłego wielkiego księstwa litewskiego do Polski.** Izba uchwaliła nagłość wniosku Związku ludowo-narodowego i Witosa. Nagłość wniosku Rataja upadła.

Na posiedzeniu 2 bm. był przedmiotem dyskusyi wniosek tow. Diamanda co do wyłącznego uprawnienia państwa do **zakładania rurociągów**, referował tow. Diamand w zastęp. posła Stesłowica referenta komisyi. Tow. Diamand postawił przytem poprawki i wniósł rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby w możliwie najkrótszym czasie przedłożył sejmowi projekt ustawy, ustanawiającej monopol państwowy, obejmujący wszystkie gałęzie produkcyi, przedbadania, magazynowania i transportu minerałów bitumicznych. — Projekt ustawy uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Dalej omawiono wniosek ministra skarbu w sprawie dalszego kredytu państwa w wysokości **500 milionów marek** polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Wniosek odesłano do komisyi.

W chwili gdy endecy podnieśli gwałt o wileńską odezwę Piłsudskiego ludowa grupa Wyzwolenia postawiła w Sejmie nagły wniosek w sprawie zniesienia odrębności armi w Poznańskiem i zniesienie — kordonu pomiędzy Poznańskiem a resztą Polski, który to kordon tak pięknie piastował p. Korfanty. Wniosek brzmi: **Sejm wzywa Naczelną Radę w Poznaniu do podporządkowania podległej jej formacyi wojskowej Naczelnemu Dowództwu Polskiemu przez Sejm Rzeczypospolitej ustanowionemu.**

Drugi wniosek tegoż klubu w sprawie zniesienia „kordonu" czyli granicy celnej pomiędzy b. Kongresówką a Poznańskiem opiewał:

Zachowywana dotychczas przez dzielnicę Poznańską odrębność administracyjna i wprowadzony **przez nią kordon graniczny od reszty Polski** tylekrotnie przez opinię polską potępiany, znajduje niestety, swój odpowiednik we wprowadzonej przez Min. Skarbu linii celnej od ks. Poznańskiego. Wykazawszy, że jest to ze szkodą dla gospodarki kraju a zwlaszcza **dla jak najrychlejszego zatarcia dawnych granic rozbiorczych**, wniosek żąda aby zniesiono wszelkie posterunki fiskalne czy policyjne od strony b. Kongresówki. Przy głosowaniu przyjęto jednomyślnie nagłość wniosku o granicy celnej, natomiast nagłość wniosku o zniesienie **odrębnej armii poznańskiej** uchwalono **przeciwko głosom endecyi.** I znowu p. Korfanty z endekami chciałby mieć odrębną armię i odrębną Republikę Poznańską co by mu nie śmiało być przeszkodą w przyjeżdżaniu do Warszawy aby tu partyjność endecką wychwalać, a odsądzać socyalistów od Polskości, — którzy właśnie tego pragną aby ta Polska była złożona ze wszystkich niem, aby stworzyć wielką Rzeczpospolitą Socyalistyczną — p. Korfanty zaś rozbija tę Polskę i twożyć chce **Republiki endeckie.**

Na najbliższem posiedzeniu sejmu — przedłożony będzie projekt rządowy — o ustroju konstytucyjnem w Polsce. Czytanie ustawy monetarnej — w której są ważniejsze postanowienia następujące: Jednostką monetarną w państwie jest złoty dzielący się na 100 groszy. Wybijane będą w złocie sztuki po 20 zł., zwane dukatami i po 10 zł., zwane półdukatami. W srebrze zaś po 5, 2, 1 i po pół złotego. W niklu sztuki po 20 groszy. W żelazie po 10, 5, 2 i po 1 groszu. Będzie również czytanie ustawy o tymczasowem **zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych**. O czem napiszemy w następnym numerze.

Sejm „ludowy" przeciw ludowi.

(Z „Naprzodu").

Zwracamy baczną uwagę czytelników na uchwały wczorajszego Sejmu. Reakcya stoi jak mur i coraz bezczelniej zwraca się przeciw ludowi.

W sprawie **Litwy** uchwalono wnioski, dążące do unicestwienia wolnościowej polityki na wschodzie, zapoczątkowanej przez Naczelnika. Endecya i Piastowcy łudzą się, że przemocą wcielą Litwę do Polski, nie apelując do woli kraju. Nawet wniosek ludowca z Królestwa Polskiego Rataja o „swobodnej decezyi" ludu upadł. Krótko wzroczna zgubna polityka.

W sprawie **1. maja** odrzucono wniosek (właściwie nagłość) tow. Daszyńskiego o uznanie pierwszego maja za powszechne święto pracy.

Prawica się śmiała. . . . Jest to miarą jej horyzontu politycznego, jej tępoty politycznej, jej organicznej niezdolności do zrozumienia ducha czasu. Konstytuanta Niemiec uchwala święto pracy. Konstytuanta Austryi czyni to samo. Nawet w pruskiej święto majowe upadło tylko 2 głosami. **Ale polski Sejm okazał się najreakcyjniejszym ze Sejmów świata. Nie chce znać rządań robotniczych. Kopie je z pogardą i śmieje się.**

Czy chce wyrwać z piersi ludu wszelką wiarę w demokracyę? Czy chce lud pchnąć na tory bolszewickie? „Bezdenne głupstwo"! zawołał tow. Daszyński. Gorzej jeszcze: Zbrodniczy egoizm, tępota i zgubne dla Polski zaślepienie. Tak ten Sejm sam pracuje nad zniszczeniem swej powagi i znaczenia w oczach Ludu.

3 ci Maj.

Jestto 128 rocznica nadania „konstytucyi" w Rzeczypospolitej Polskiej. I każdy prawy Polak socyalista rozumie, że uczcić ten dzień należy, każdy socyalista tembardziej ponieważ, my właśnie walczymy o prawdziwą demokratyzacyę świata, każdy więc początek, każdy krok, zrobiony naprzód w tej sprawie przyjmujemy z radością. — Jednak pamiętamy, że w czteroletnim Sejmie Polskim tej konstytucyi nie nadała nam **burżuazya** — że ta właśnie burżuazya i szlachta, stworzyła Targowicę — bo bała się tej konstytucyi, tak jak się boi dzisiejsza endecya-klerykalna **„Ludowładztwa"**.

I dlatego to zimno patrzeć musimy na to kiedy ta endecya. — Ci potomkowie Targowiczan używają święta 3 maja jako święta Narodowego. — Wygrywają i koszlawią go na swoją modłę. I ludu pracującego chcą nadużyć dla swoich podłych a skrytych celów.

Święto 3 maja jest świętem ludowem i wara — Wam potomkowie Targowicy — robić z niego partyjną **agitacyę** — przeciw proletaryatowi przeciw temu ludowi właśnie.

Dowodem tego jest poniższy artykuł.

Jak przemawiał do narodu Tadeusz Kościuszko z obozu pod Połańcem, w czasie powstania w roku 1794-ym.

„Nigdyby Polakom broń nieprzyjaciół straszną nie była, gdyby sami pomiędzysobą zgodni byli, znali swą siłę, całej tej siły użyć umieli. Nigdyby, mówię, orężem Polaków pokonać nie można, gdyby chytry nieprzyjaciel przewrotnością, zdradą i podstępami nie niszczył i chęci i sposobów odporu. Cały ciąg tyranji moskiewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta przemoc miotała losem naszym, i, używając koleją przekupstwa, zwodniczych przyrzeczeń, podchlebiania przesądom, głaskania namiętności, burzenia jednych przeciw drugim, czernienia u obcych, — wszystkiego słowem, co złość piekielna, z chytrością najprzewrotniejszą połączona, wymyśleć może.

W tylokrotnych zdarzeniach, w których Polacy do broni przeciw niej się porywali, możeż ten naród rozbójników liczyć na jedno nad niemi prawdziwe zwycięstwo? A przecież zawsze koniec śmiałości polskiej był ten, że zwyciężony nieprzyjaciel wracał na karki zwycięzców, jarzmo na moment ulżone. Skąd więc pochodził taki rzeczy polskich obrót? Czemu ten naród jęczał bez sposobu wydobycia się? Oto stąd, że chytrość moskiewskich intryg mocniejsza niż broń, **gubiła zawsze Polaków samymi Polakami.**

Dzieliły nadto nieszczęśliwych Polaków mniemania rządowe i opinje względem prawideł, na których wolność i organizacja Narodu gruntowanemi być miały, a do niewinnej opinji różnicy występny duch miłości własnej i osobistych widoków, mieszał upór, zwłokę i skłonność wiązania się z obcymi, a zatym podłego onym ulegania

Ale ludzkość, sprawiedliwość i dobro Ojczyzny, wskazuje nam łatwe i pewne środki, przez które podstępom złości domowej, lub zagranicznej intrygi zapobiedz możemy. Rzeknijmy, że lud niedopiero zostaje pod opieką Rządu Krajowego, że uciśniony człowiek ma gotową ucieczkę do Komisji Porządkowej swego województwa, że ciemiężyciel, prześladowca obrońców kraju, jako nieprzyjaciel i zdrajca Ojczyzny karany będzie. Sposób ten z sprawiedliwością wspaniałego narodu zgodny, duszem tkliwym miły, a osobistemu interesowi lekką tylko kosztujący ofiarę, przywiąże lud do sprawy publicznej i uchroni go od sideł nieprzyjacielskich. Zalecam przeto Komisjom Porządkowym Województw i Ziem w całym kraju, aby następujące urządzenie do wszystkich dziedziców, posesorów i miejsce ich zastępujących rządców wydały:

„Ogłosić ludowi, iż podług prawa zostaje pod opieką Rządu Krajowego.

„Ze osoba wszelkiego włościanina jest wolna, i że mu wolno przenieść, się gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swego Województwa, gdzie się przenosi i byleby długi winne oraz podatki krajowe opłacił.

„Ze lud ma ulżenie w robociznach."

„Zwierzchności miejscowe starać się będą aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej, gospodarstwo nie upadło i żeby ziemia, która jest zródłem bogactw naszych, odłogiem nie leżała, do czego równie dwory, jako i gromady przykładać się powinny.

„Od tych, którzy wezwani na pospolite ruszenie, póki tylko będą zostawać pod bronią, pańszczyzna przez ten czas nie będzie wyciągana, lecz dopiero rozpocznie się od powrotu ich do domu."

„Gdyby dziedzice, czego się nie spodziewam, nakazywali lub popełniali podobne uciski, jako przeciwni celowi powstania, do odpowiedzi pociągnieni będą."

„Dobrodziejstwo rządu w ulżeniu ludowi ciężarów zachęcić go powinno bardziej jeszcze do pracy, do rolnictwa, do obrony Ojczyzny."

„Duchowni, najbliżsi ludu nauczyciele, powinni mu przekładać, jakie ma obowiązki dla Ojczyzny, która się prawdziwą matką względem niego okazuje."

Duchowni obojga obrządków niniejsze urządzenie ogłaszać będą z ambon po kościołach i cerkwiach ciągle, przez niedziel cztery; prócz tego Komisje Porządkowe z grona swego lub z obywatelów gorliwych o dobro Ojczyzny wyznaczą osoby które objeżdżać będą gromady po wsiach i parafjach, i onym toż urządzenie głośno czytać, z zachęceniem ich, aby, wdzięczni tak wielkiego dobrodziejstwa, Rzeczypospolitej z szczerą ochotą w jej obronie wypłacali się."

W obozie pod Połańcem, dnia 7 maja 1794 roku.

W odpowiedzi „Naszemu Tygodnikowi"

podajemy bez zmian korespondencyę robotnika z Lipnika, **„Socyaliści a Polska"**, pod takim tytułem został wydrukowanym artykuł w Nómerze 3 brukowego pisemka „Nasz Tygodnik" wydawanym przez klikę X. Mączyńskiego czerpiącym zasoby finansowe z worków burżuazyjnych.

Cały artykuł od początku aż do końca tchnie żółcią nienawisci i fałszu, przeciw byłemu Legionu Polskiemu Polskiej Partyj Socyalistycznej.

Czytamy w tymże artykule:

„Niebyłoby walk z Ukraińcami i Czechami, a Niemcy byliby Poznańskie i Prusy zachodnie wraz z Śląskiem górnym oddali bez dzisiejszych targów, ale skoro tow. Scheidemann się dowiedział, że tow. Daszyński rzucił hasło precz z wojskiem, a tow. Moraczewski kwestyę Gdańska i Lwowa bardzo niewyraźnie stawiał i tym sposobem bardzo utrudnił sprawę Gdańska i wschodnią, pozatem powysyłano jako przedstawicieli rządu ludzi tak niewyraźnych, którzy tak zlekkiem sercem wyzbywali sie Spirzu i Orawy oraz Śląska Cieszynskiego, ze dzis choć z cięszkiem sercem powiedzieć jednak musimy, przywódcy socyalistów polskich to nie Polacy, bo sprawa Polski im na sercu wcale nie leży".

Więc jak to zrozumieć powyższy cytat?

Więc endeckie głowy polityczne uważają, że gdyby u steru władzy pierwszego rządu stała endecka klika klerykalno-burżuazyjna, to Niemcy przejęci śmiertelnym strachem oddali by nam bez skrupułu to co przed 125ciu laty bezprawnie zagrabili, Oddali by więc bez walki Poznańskie, cały Śląsk górny, Gdańsk w raz z całymi Prusami wschodniemi i zachodniemi. Ba! a może nawet pod sam Berlin bo jak wiemy z historyi to i ta ziemia w zanierzchłych wiekach przez Słowian zamieszkałą była.

Czesi zaś, to ma się rozumieć na Śląsk, Spiż i Orawę ani oczu by nie podnieśli, Ukraińcy? — otych już ani mówić!!

Armia polska odrazu jak grzyby po deszczu z pod ziemi by wyrosła.

W taki to sposób przedstawiają Socyalistów polskich naiwnym czytelnikom tego brukowego pisemka klerykalnego — ci sami co nie tak dawno chcieli nas rzucić w objęcia caratu!

„Socyaliści to nie polacy" zapewno! — to nie tacy polacy jakich by rada widzieć klika „endecko-klelykalno-burżuazyjna" bo to nie są ludzie co by szli na pasku ich haseł zwodniczych.

Socyalista Polski nie taką chce widzieć Polskę jaką

była przed 125 Laty! Nie Polski Klerykalno-burżuazyjnej! — Lecz Polski Ludowej!!

On chce Polski Wolnej zjednoczonej ludowej opartej na chłopie i robotniku, a nie Polski burżuazyjno-klerykalnej, którą przed laty zaprzepaściła burżuazja za złoto rosyjskie i niemieckie.

Bo chłop i robotnik swem życiem i krwią swoją jej zmartwychstanie przypieczętował a nie Szlachta i Duchowienstwo, które było powolnem narzędziem w ręku byłych rządów zaborczych, a dziś gdy Panstwo woła o pieniądze, to ci pankowie co na skórze biednej ludności w ciągu 4 lat wojny milionowych majątków narobili, dzis udają że tego nie słyszą.

Nie figurowałaby Polska na karcie nowo przebudowanej Europy gdyby Carat nie został zgniecionym przez rewolucyę Lutową 1917. r.

I nawet w tedy nie byłoby Polski gdyby pierwszy rząd rewolucyjny Kiereńskiego został utrzymanym do dziś u steru władzy, i zasiadał dziś przy zielonym stoliku w Wersalu.

Nigdy by się nie zgodził i słyszeć niechciał o odłączeniu dzisiejszej Kongresówki od dawnego Imperyum rosyjskiego, tak jak nie chciał słyszeć o samodzielniej odłączonej od Państwa rosyjskiego Ukrainie! A tu w chodzą potężnę kwestye i Litwy, Kurlandyi, Estonij i Finlandij!

Ale to dziś wszystkim wiadomo że gorącą modłą endeków było złączeniem wszystkich trzech zaborów pod berłem caratu, godząc się na marną i niejasną autonomię.

I z całą zaciętoscią zwalczali przywódców socyalizmu polskiego którzy głosili hasła walki z caratem, i zbudowania Polski wolnej niepodległej Ludowej!

Więc któż jest prawdziwym Polakiem? — ten co głosił ewangelię Polski wolnej niepodległej Ludowej czy ten co godząc się na marną niejasną autonomię rzucał nas w objęcia barbarzyncy co przeszło 125 lat pastwił się nad nami w nieludzki sposób?

Osadź to sam czytelniku!

A któż to bronił prastarej ziemicy Piastowej Sląska? a któż to przerywał kordony bagnetów żołdaków czeskich na wieść o zjawieniu się Komisyi Alianckiej w Cieszynie.

A któż przekradł się przez linie czeskie, gdy usłyszał złowrogą wieść, że prastara dzielnica Piastowa ma zostać wcielona do Państwa Czeskiego, i rzucił twardy jak stal protest przed Komisyą, że raczej dynamitem wysadzą w powietrze wszystkie kopalnie i fabryki nim zostaną oddane czeskiemu najeźdzy!

A któż przedstawiał komisyi Alianckiej z Cieszyna, która między innemi zwiedziła Trzyniecki dom robotniczy wolę ludu pracującego, ze do ostatniej kropli krwi bronić będą Sląska niż by się mieli zgodzić na przyłączenie do czech!

Więc ktoż to są ci bohaterowie? Ależ na Boga! Toż to są wszystko socyaliści polscy! to czerwony proletaryat polski! ten — któremu klika endecka polskości odmawia!

Co do Gdańska, to życzę autorowi tego kłamliwego artykułu, ażeby przeczytał sobie „Naprzód" Nr. 84, 96 i 98 i przekonał się co o tym Porcie polskim Socyaliści myślą.

A teraz my zapytujemy się, kto podpisał taki haniebny układ Sląski? Kto utrudniał powrót z francyi wojskom Hallera?

Tasąma klika endecka z Dmowskim na czele, którego współwyznawcy w tygodniku endeckiem X. Maczyńskiego Socyalistom Polskości odmawiają!

Dalej czytamy tamże:

„Każdy naród chce być wielkim, chcą tego i dobrze myślący polacy, nie chcą tego polscy socyaliści. Daszyński głosi zasadę, Polska socyalistyczna albo żadna, i w tym kierunku dzisiaj postępują."

Co nam Polska kiedy my nią nie rządzimy i t. d."

Na to odpowiadam:

Wasza utopia aneksyjna jest taksamo zachłanną jak Pruska lub czeska!

Brać przemocą co się da, niepytając woli ludu. Chcecie zagarnąc Litwę, a dziś czytamy iż naród Litewski chce stanowić sam osobie.

My głosimy: Wola całego narodu, ma stanowić o sobie, i jego Wola ma rozstrzygnąc czy chce znami Unii lub nie i na jakiej podstawie.

Zarzucacie nam iż jesteśmy wrogami militaryzmu, tak jesteśmy wrogami tej zmory duszącej, która całemu swiatu sen z oczu spędza.

Ale Panowie z bloku endecko-klerykalno-burżuazyjnego radziby widzieć Polskę na wzór Pruski z militaryzowaną. A Rząd nie Ludowy, lecz Klerykalno-Kapitalistyczny, oparty na bagnetach, a dający ludowi robotniczo-włościańskiemu: Kryminał i Szubienicę.'

W s z a k to z ich b l o k u woła dziś w Sejmie polskim o szubienice i kryminał na robotnika polskiego indywiduum w księżej Sutannie.

Żądamy zastąpienia armii stałej przez milicyę Ludową i powszechne uzbrojenie ludu, na wzór szwajcarski.

Żądamy zniesienia kary śmierci i cielesnej, a wy wołacie przez usta torkwemady Sejmowego ks. Lutosławskiego: Szubienic! Stryczków! i Kryminały na chamów co smią upomnieć się o swoje prawa!

Na zakonczenie przytacza nikczemny artykuł:

„Carat runął, czy zostanie zniszczoną burżuazya polska przyszłość pokaże!"

To już wystarczy i powinno cie zastanowić czytelniku.

Więc blok klerykalno-burżuazyjny uważa się jeszcze potężniejszym niż był carat!

Więc rzuca nam rękawicę!

Proletaryat polski już ją dawno podniósł i jest walka na śmierć i życie! i prędzej czerwony proletaryat polski nie spocznie w walce dopuki blok burżuazyjno-klerykalny nie runie, tak jak runął carat a wraz zniem Niemcy i s. p. Austrya.

I szydło z worka wylazło! zdrądzili się sami! Więc za pieniądze kapitalistyczne zostało wydawane to nędzne pisemko które w pierwszym numerze pisze ze będzie broniło praw polskiego robotnika i włościanina.

Ładna to będzie obrona! Obrona klerykalno-burżuazyjna Robotnika Polskiego! . . .

O cześć wam panowie magnaci!

O cześć wam Książęta Hrabiowie Prałaci!

„Robotnik z Lipnika."

Od Redakcyi: Tyle mówi robotnik, nie bierze udziału w polityce jak ten autor artykuła z „Naszego Tygodnika" p. t. „Socyaliści a Polska".

I po cóż to okłamywać ludzi, po co pisać takie oszczerstwa? czyż uzyskanych pieniędzy na wydawanie oszczerczego pisma nie można by użyć lepiej? Tylu biedaków mamy w powiecie — a wtenczas naprawdę ks. Mączyński spełni religijny uczynek i zasłuży jako osoba duchowna na pełne uznanie. Czego mu życzymy.

Swięto proletaryatu.

BIAŁA. W dniu 1. maja robotnicy i chłopi małorolni z pow. bialskiego, wzięli masowo udział w uroczystości. Z muzyką i sztandarami przybyli z Lipnika, Wilkowic, Buczkowic, Komorowic, nadto z okolicznych wsi przybyły większe delegacye.

O g. 9. rano zebrało się około **3000 robotników i chłopów** na rynku w Białej, gdzie po zagajeniu wiecu przez sekretarza tow. Pająka wygłosił krótki lecz dobitny referat tow. dr. Seidl. Po odśpiewaniu **„Czerwonego Sztandaru“** uformował się pochód, który ruszył ul. Główną do Bielska na Blich.

W Bielsku na placu Blichowem ustawiono trzy trybuny, około jednej zgrupowali się tow. niemieccy, przy drugiej tow. polscy, a przy trzeciej żydowscy. Przemawiało równocześnie trzech mowców. Po polsku referowali tow. Dziki i tow. Pająk, po niemiecku tow. Titz, po żydowsku tow. dr. Bielenschut.

Z Bielska olbrzymi pochód ruszył ul. Ces. Franciszka Józefa **pod Starostwo w Bielsku**, skąd ul. kolejową, Główną, starym rynkiem **około Starostwa w Białej**, na Komorowską i kolejową, wrócono na plac Franciszka, gdzie w porządku ustawili się wszyscy.

Tu do wielotysięcznego tłumu przemawiał tow. Pająk, wyrażając życzenie, aby na drugi rok święto 1. maja obchodzono już w socyalistycznej Rzeczpospolitej Polskiej.

Przemawiał również tow. dr. Gross, zaznaczając tę **solidarność proletaryatu gdzie niemieccy, żydowscy i Polscy towarzysze**, obok siebie, ramię przy ramieniu, **bronić się będą przeciw niemieckim, polskim i żydowskim wyzyskiwaczom i kapitalistom.**

Do tow. niemieckich przemówił po niemiecku tow. Titze. Zaś tow. dr. Bielensucht imieniem socyalistów żydowskich (Poeale Syon) pozdrawia socyalistów polskich i oświadcza że wspólnie z nami walczyć będą o **Wolną Niepodległą Republikę Polską socyalistyczną.**

W końcu tow. Pająk odczytuje rezolucyę, którą zebrani przyjmują hucznemi oklaskami. **Rezolucya brzmi:**

Zgromadzony w dniu 1. Maja proletaryat bialsko-bielskiego okręgu, wyrażając radość z dokonanego przewrotu rewolucyjnego na gruzach **militarnych potęg dawnej monarchii**, protestuje przeciw **burżuazyjnemu porządkowi** w Polsce, która choć Republiką się zwie ale jest Republiką burżuazyjną.

Zgromadzony proletaryat, oświadcza swe głębokie niezadowolenie **z obecnego porządku w Polsce** i składa stanowcze oświadczenie, ze dążył będzie wszystkimi stojącemi mu do dyspozycyi środkami do tego, **by Niepodległą — Zjednoczoną — Polskę** — urządzic jako **Republikę Socyalistyczną z zocyalistycznym rządem centralnym, socyalistycznemi Rządami po powiatach i gminach.**

Dążąc do socyalistycznej Niepodległości w Polsce, wyciągamy nasze socyalistyczne dłonie polskie do **braterskiego uścisku** z proletaryatem wszystkich narodów, walczących o **te same prawa** co my pod Czerwonym Sztandarem.

Zgromadzony proletaryat protestuje uroczyście przeciw nakładaniu kagańców **niewoli burżuazyjnej** — na masy ludu pracującego, przeciw **wyjątkowym zarządzeniom przeciw wolności zgromadzeń, tu w pow. bialskim** specyalnie i oświadcza uroczyście, **że niema siły**, którąby mu dziś prawo zgromadzenia i wypowiadania swych myśli, **prawo krwią przelaną zdobyte — wydarła.**

Żądamy wolności zgromadzeń i od żądania tego nie odstąpimy.

Niech żyje wolność Socyalistyczna!
Niech żyje Polska Republika Socyalistyczna!
Niech żyje Polski Lud pracujący!
Niech żyje Międzynarodowe Braterstwo wszystkich Ludów.

Po odczytaniu i przyjęciu tej rezolucyi tow. Pająk wzywa do zachowania aż do ostatka tej powagi święta, aby się spokojnie rozejść do domów, z okrzykiem: **Niech żyje Lud pracujący! Niech żyje 1 Maja!** rozwiązuje wiec majowy.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ z muzyką i sztandarami rozeszły się grupy poszczególne w spokoju i porządku. „Jeden z uczestników.“

Kongres P. P. S.

W ostatniem dniu obrad swoich, zjednoczone partye P. P. S. i P. P. S. D. w jedną potężną Polską Partyę Socyalistyczną, uchwaliły dwie rezolucyę, które podajemy poniżej:

I. Kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej przyjmuje do wiadomości sprawozdanie polityczne Centralnego Komitetu Robotniczego i stwierdza, że w wyniku przeżywanego obecnie okresu historycznego nastąpić winna socyalistyczna przebudowa współczesnych społeczeństw, że zatem celem P. P. S. musi być urzeczywistnienie całkowite niepodległej, zjednoczonej Polskiej rzeczypospolitej socyalistycznej. Zjazd uważa, iż polityka P. P. S. winna dążyć do utworzenia w drodze rewolucyjnej walki klasowej socyalistycznego rządu klasy robotniczej miast i wsi.

Zadaniem takiego rządu będzie wcielenie w życie zasad demokracyi politycznej i społecznej, złamanie oporu klasowych wrogów ludu pracującego i dźwignięcie podwalin ustroju socyalistycznego.

Rezolucya druga brzmi:

I. Kongres P. P. S. stwierdza, że Polska Partya Socyalistyczna w Sejmie prowadzić musi politykę stanowczej opozycyi klasowej i udziału w żadnym rządzie burżuazyjnym nie weźmie.

Jeżeli Sejm nie uchwali w krótkim czasie reform społecznych, nie wpłynie energicznie na odbudowę przemysłu i na zmianę systemu bezprawia i nadużyć administracyjno-policyjnych, nie opracuje zasad konstytucyi Republiki, P. P. S. bezwzględnie dążyć będzie do rozwiązania tego Sejmu i do nowych wyborów.

P. P. S. w takim razie, przy sprzyjającej sytuacyi oprze się na inicyatywie zwołania nowego Sejmu przez rewolucyjny proletaryat, zorganizowany pod sztandarem P. P. S.

Obie rezolucye uchwalono jednogłośnie wśród oklasków. — W końcu o g. 10 wieczór 27. kwietnia — z okrzykiem **„Niech żyje rewolucya socyalna“** przewodniczący zamknął obrady I. kongresu Polskiej Partyi socyalistycznej Zjednoczonej z trzech dawnych zaborów. — Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ — delegaci udali się na ul. Dunajewskiego gdzie chór robotniczy odśpiewał szereg pieśni. Delegaci 28 kwietnia wyjechali zwiedzić saliny Wielickie gdzie po drodze tłumy robotników witały delegatów różnych stron Polski. — Kongres się zakończył i według programu Polska Partya Socyalistyczna rozpoczyna bój ostatni ze światem wyzysku, krzywdy i niedoli w imię Socyalizmu. Niepodległej i Zjednoczonej Rzeczypospolitej Socyalistycznej i międzynarodowej solidarności proletaryatu. **„Uczestnik“**

I to ma być pomoc dla Inwalidów?

Według dekretu Naczelnika Państwa, potworzono Ekspozytury okręgowe w których inwalidzi w oznaczonym czasie mają się zgłaszać celem rejestracyi.

W Warszawie na Zjeździe Inwalidów zapewniał nas przedstawiciel Ministerstwa Spr. Wojsk. kapitan dr. Bogacki, że wszyscy inwalidzi będą rejestrowani, że rozumie to, że chociaż nie wszyscy mają papiery inwalidzkie, to jednak są inwalidami. Jakże to jednak odmiennie wygląda w praktyce.

Krakowska Ekspozytura przyjmuje wszystkich, inaczej robi Ekspozytura w Wadowicach, bo nie przyjmuje bez książek inwalidzkich. O takiej praktyce ekspozytury we Wadowicach powinny były odnośne władze w należyty sposób inwalidów zawiadomić.

Inwalidzi o tem nie wiedzieli, to też bardzo wielu inwalidów nadaremnie wyjechało do Wadowic, bo ich tam z powrotem z powodu braku książek Inwalidzkich do domu odesłano.

Nie raz już zwracaliśmy uwagę na to, że wszelkie zarządzenia władz, powinny być dane do publicznej wiadomości przez rozlepienie afiszy po wsiach, bo sposób austryacki dotąd praktykowany, że tylko wójt w gminie otrzymuje okólnik, jest nie wystarczający i z tą starą metodą trzeba zerwać.

Jak krzywdzącą jest praktyka ekspozytury w Wadowicach, świadczy fakt. Nie dawno temu, żona inwalidy z Wilkowic pojechała do Wadowic z papierami zgłosić swojego męża, który ciężko chory na gruźlicę, leży od kilku tygodni — na co miała świadectwo lekarskie potwierdzone przez miejscową żandarmeryę.

To nic wszystko nie skutkowało i w Wadowicach otrzymała odpowiedź: „Nas to nic nie obchodzi, on tu musi sam przyjechać, a jak Wam umże, a tu się nie zgłosi przedtem, to nic nie dostaniecie. — I to ma być rada i pociecha? Tak to odczuwacie panowie położenie tej kobiety?

W jakiż sposób ma ten ciężko chory, bo ze śmiercią walczący inwalida przybyć do Wadowic? Zwracamy się do odnośnych władz aby pouczyły urzędników, że takim sposobem urzędowania doprowadza się lud do rozpaczy.

Zaś do posłów naszych apelujemy, aby się zajęli sprawą Inwalidów i aby już raz wyszła jakaś nie połowiczna, lecz sprawiedliwa ustawa o zaopatrzeniu tych biedaków i ofiar rzezi Europejskiej.

Związek Inwalidów.

Zapomogi dla Inwalidów. W wykonaniu życzenia przez Radę przyboczną gen. del. dr. Gałeckiego i po odnośnej interwencyi tego ostatniego, rząd zdecydował się wypłacić szeregowcom i podoficerom inwalidom, zamieszkałym w b. zaborze austryackim jednorazową zapomogę w kwocie 100 K., płatną w miesiącu maju. — Zapomogi te mają wypłacić ekspozytury Sekcyi opieki min. spraw. wojskowych. Na cel ten ministeryum skarbu wyasygnowało kwotę 10.000.000 koron.

Z organizacyi Inwalidów wojennych.

Baczność Inwalidzi!

Na interwencyę naszą i Komitetu Wykonaw. w Krakowie — Generalna Ekspozytura w Krakowie wydała rozkaz telegraficzny do Ekspozytur okręgowych, że z choremi inwalidami — wszystkie szczegóły celem rejestracyi winny spisać urzędy gminne. — Nie wiemy czy urzęda gminne otrzymały potrzebne wskazówki, co by było wskazane.

Inwalidzi jeżeli mają zażalenia na Ekspozyturę w Wadowicach niech się zgłoszą w Związku w Białej.

Zarząd.

Zawiadomienie.

We wtorek dnia 13 maja o godz 10 przed połudn. odbędzie się posiedzenie Zarządu p. Bialskiego Związku Inwalidów wojennych. — Na, które wszystkich delegatów z poszczególnych grup zaprasza się. — Omawiane będą sprawy bardzo ważne. — Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacyi.

Inwalida z Czańca Janosz, który wniósł podanie o zapomogę winien się zgłosić w biurze.

Pająk Antoni, przewodniczący.

Baczność delegaci Inwalidów!

Należy zebrać od członków zaległe wkładki za marzec i kwiecień oraz legitymacye na których niema liczby porządkowej „Koła Bialskiego" i do 13 maja przedłożyć w Związku w Białej — Jak również sporządzić imienne spisy inwalidów, według legitymacyi, celem przedłożenia tych list do Dyrekcyi Skarbu o przydział tytoniu.

Zarząd.

Biuro pośrednictwa pracy dla Inwalidów zawiadamia, że ma wolne posady 2 kotlarzy i 1 rzeźnika, który z inwalidów reflektuje na te posady niech się zgłosi w Związku Inwalidów w Białej.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH przy Powiatowem Związku Inwalidów w Białej, plac Franciszka l. 2 zwraca się do **Władz państwowych i Instytucyi prywatnych**, jak również do wszystkich przedsiębiorstw, aby zgłaszali wolne posady i miejsca pracy listownie lub ustnie w biurze pośrednictwa pracy celem przyjścia z pomocą tym, którzy wszystko stracili. Wszystkie pisma polskie i niemieckie prosimy o przedruk.

Zarząd Związku Inw. Wojennych w p. Bialskiem.

Wybory do rad gminnych.

Z upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, które uwzględniło życzenia Rady przybocznej wyrażone na posiedzeniu dnia 15 względnie 26 kwietnia br zarządził Gen. del. rządu dla Galicyi dr. Gałecki rozpisanie wyborów do Rad gminnych we wszystkich tych gminach wiejskich, w których 6cioletni okres urzędowania obecnych rad gminnych już upłynął dalej tam, gdzie zostały wprowadzone tymczasowe zarządy gminne, a nadto w tych gminach wiejskich, w których z powodu niepełności dotychczasowej Rady gminnej zajdzie tego potrzeba.

Wybory w tych gminach mają być przeprowadzone na podstawie obecnie obowiązującej w kraju ordynacyi wyborczej gminnej we wszystkich trzech kuryach dotychczasowych, oraz w kuryi 4tej „powszechnej" (właściwie robotniczej. Przyp. Redak.) wprowadzonej przez uchwałę b. P. K. L. z 23. listopada 1918.

W gminach miejskich ma być w zasadzie ważność mandatów członków dotychczasowej Rady miejskiej przedłożona aż do czasu uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy nowej ordynacyi wyborczej gminnej.

Okólnik w sprawie wyborów do Rad gminnych.

Na podstawie zarządzenia Delegata Gałeckiego mają być w najbliższym czasie zarządzone wybory do rad gminnych wiejskich w których:

1) sześcieletni okres urzędowania już upłynął.

2) gdzie zostały wprowadzone tymczasowe zarządy gminne;

3) W tych gminach, w których z powodu zdekompletowania dotychczasowej rady gminnej zajdzie tego potrzeba. Wybory mają być przeprowadzone na podstawie obecnie obowiązującej ordynacyi wyborczej gminnej (trzy kurye) oraz kuryi wyborczej wprowadzonej uchwałą byłej P. K. L. z 23 listopada 1918.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że reakcyą wiejska przy pomocy starostwa i pod ich opieką zechcą dokonać rabunku praw proletaryatu, biednych chłopów przy pomocy teroru, przekupstwa i oszustw.

Należy więc wytężyć wszystkie siły i skupić całą energię, aby zdobyć nowe placówki, które w czekającej nas walce rewolucyjnej oddadzą proletaryatowi wielkie usługi.

W tym celu należy:

1) bezzwłocznie przystąpić do ożywienia istniejących komitetów wyborczych, względnie do ich zorganizowania, gdzie ich niema, możliwie w każdej gminie wiejskiej.

2) stwierdzić w starostwach przez rady przyboczne, czy inny sposób, w których gminach 6-cioletni okres urzędowania już upłynął, gdzie zostały wprowadzone tymczasowe zarządy gminne, które rady gminne są zdekompletowane i dokładnie zbadać termin rozpisania wyborów.

3) Ustalić listę kandydatów naszych szczególnie dla drugiego, trzeciego i czwartego koła a po dokonaniu wyborów o rezultacie z wymienieniem nazwisk nowych radców zawiadomić komitet wykonawczy.

O wszystkich nadużyciach tyczących samych wyborów należy natychmiast zawiadomić komitet wykonawczy.

W związku z rozpoczynającą się akcyą wyborczą zwołuje Komitet Wykonawczy w najbliższym czasie konferencye powiatowe, których termin poda w bieżącym tygodniu zapomocą organów partyjnych i listów.

Porządek dzienny konferencyi powiatowych: 1) wybory do rad gminnych wiejskich.

Z Polski i zagranicy.

ZABURZENIA WE WIEDNIU. W piątek odbyły się we Wiedniu zgromadzenia powrotnych i bezrobotnych, którzy przedłożyli rządowi swe żądania. Z okazyi tej doszło do zaburzeń jak pisze „Arbeiter-Ztg", urządzonych przez młokosów. W dzielnicy Leopoldstadt splądrowano dwie kawiarnie i kilka sklepów. Z garderob kawiarń znikło około 60 paltów i futer. Policya, otrzymawszy posiłki, rozpruszyła tłumu, przyczem 11 demonstrantów odniosło rany. Po stronie policyi jest 4 rannych. Uwięziono 3 osoby. Jeden z demonstrantów, który wzywał do rabowania, miał na sobie żołnierski mundur niemiecki.

W ROSYI CORAZ GOŻEJ. Skąpe wiadomości jakie dochodzą z Rosyi potwierdzają to, że rządy Lenina i Trockiego nie potrafią się utrzymać. Terorem utworzone rządy i terorem utrzymywane nie mogą długo istnieć. Opozycya złożona ze socyalistów, przeciwników dyktatury, z dnia na dzień wzrasta przez przyłączenie się zwolenników. Chłopi nienawidzą bolszewików. Ludność robotnicza i miejska ginie z głodu w tak rolniczym kraju. Komisarze bolszewiccy nie są zdolni uregulować ni handlu ni przemysłu.

Niedobór państwowy na rok 1918 wynosi 46 miliardów rubli.

NIEZASŁUŻONA ŻYCZLIWOŚĆ. Na żądanie angielskiej komisyi były cesarz niemiecki Wilhelm zostanie oddany celem badania jego poczytalności przez lekarzy psychiatrów, a dopiero po orzeczeniu lekarzy, czy Wilhelm Hohenzollern jest poczytalny, można go będzie pociągnąć przed trybunał międzynarodowy.

NIEPOROZUMIENIE NA KONFERENCYI POKOJOWEJ. Włochy chcą otrzymać portowe miasto Rjekę. Anglia i Ameryka temu się sprzeciwia, więc delegacya włoska opuściła Paryż. Prezydent min. Orlando po powrocie do Rzymu wygłosił mowę do ludu, który go tryumfalnie witał. W przemówieniu swojem powiedział „Włochy nie zniosą hańby i obelgi — Włochy są tak wielkie, że nawet trup ich może zakazić cały świat." Do dnia dzisiejszego już trochę nieporozumienie zrozumienie złagodniało i delegacya włoska ma powrócić na konferencyę do Paryża.

I KRÓL NIKITA UTRACIŁ TRON. Do szeregu panujących, których wojna światowa pozbawiła tronu, wpisać należy obecnie także króla zwycięzkiej Czarnogóry Mikołaja. Na odbytem posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Podgoricy 20. kwietnia w którem wzięło udział około 100 posłów proklamowano zjednoczenie Czarnogóry ze Serbią, Kroacyą i Slawonią, ponieważ większość ludności za takiem Związkiem się wypowiedziała. Zgromadzenie pozbawiło tronu króla Nikitę, oddając władzę wykonawczą Pawicicowi.

GENERAŁ HALLER zapowiedział, że w najbliższych dniach odwiedzi Cieszyn i Śląsk cieszyński. Po drodze ma odwiedzić grób swego brata, Cezara Hallera, rannego i przebitego na śmierć bagnetem przez żołdata czeskiego w Kończycach, podczas bitwy w dniu 26. stycznia 1919.

WYPŁATA ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Generalny delegat dr. Gałecki wydał następujące zarządzenie w sprawie zapomóg dla rodzin żywicieli, służących w wojsku. Zasiłki należne po dzień 1. listopada 1919 r. nie będą wypłacone. Należne od 1. listopada będą wypłacane tylko dla tych osób, których żywiciele służą obecnie w armii polskiej, oraz rodzinom byłych żołnierzy austryackich, którzy z powodów od siebie niezależnych do domu nie wrócili n. p. jeńców wojennych, o ile nie jest rzeczą udowodnioną, że służą we wrogiej nam armii.

Otrzymają dalej zapomogi rodziny inwalidów i rodziny byłych żołnierzy austryackich — to znaczy po poległych i zaginionych. Zasiłki te będą wypłacane tylko najbliższej rodzinie.

8 GODZIN PRACY NA KOLEJACH. Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, że dekret o ośmiogodzinnym czasie pracy należy zastosowić również i w dziale ekspedycyi towarów z tem zastrzeżeniem, że w niedziele i święta ekspedycye będą czynne 4 godziny dla wyładunku i wydawania przesyłek pospiesznych, wojskowych i łatwo się psujących.

Z KONFERENCYI POKOJOWEJ. Pisma francuskie donoszą, że sprawa Śląska cieszyńskiego ma być załatwiona tylko przez samych Polaków i Czechów. Czy czeski proletaryat będzie miał na tyle siły, aby zmusić burżuazyę do odstąpienia od zamiarów aneksyonistycznych — przyszłość to pokaże.

PRZEWRÓT w BAWARYI. W Monachium znowu obalono rządy rad robotniczych. Wodzowie komunistów uciekli wobec groźnej postawy ludności. Nigdzie komuniści nie mogą się utrzymać — co jest dowodem, że terorem nikt rządzić nie potrafi.

UKRAIŃCY OSTRZELIWUJĄ LWÓW. Od strony północnej Ukraińcy dalej ostrzeliwują Lwów. Niema dnia aby nie było ofiar w ludziach. Eksplozya jednego granatu gazowego uśmierciła 10 ludzi.

NA WĘGRZECH również nie dobrze się powodzi czerwonej armii. Rumuni się posuwają w głąb kraju i węgrzy liczą się nawet ze zajęciem Budapesztu.

NA CZEŚĆ JAURESA. Dnia 7. kwietnia odbyła się w Paryżu imponująca manifestacya na cześć Jauresa w połączeniu z protestem przeciwko uniewinnionemu mordercy wielkiego wodza proletaryatu. „Humanite" oblicza pochód na 300 tysięcy ludzi, który przez trzy godziny przeciągał przed popiersiem Jauresa, ustawionym na jednym z placów, Wzruszającem było, gdy pewien inwalida wojenny — bez ręki, podbiegł do biustu Jauresa i udekorował go krzyżem, zdobytem na wojnie W mgnieniu oka i inni poszli w ślad za tym inwalidą i wkrótce masa krzyży i medali pokrywało popiersie.

Jednocześnie przyjaciele i delegaci organizacyi złożyli hołd wdowie Jauresa i jego córce.

Z powiatu.

Z CZAŃCA piszą nam: W Czańcu jak zresztą, po innych gminach powiatu, znajdują się jeszcze ludzie, którzy bronią pańsko-szlacheckiego ustroju świata

I nie może im się to w głowie pomieścic jakby to mogło być, aby ziemia do tych należała co na niej pracują. — Nawet w reformie agrarnej w tem jedynem ratunku mas od nędzy, i podzwignięcia rolnictwa, upatrują bolszewizm. Są to jednak ludzie przepojeni zasadami „Prawdy", „Ludu Katolickiego" i „Kuryerka" to są ich przekonania i oryentacye. — Wieżą w to że ten co woła chleba i pracy to jest bolszewik. Panom takim otwarcie mówimy że socyaliści to nie bolszewicy, ani też niemi być nie chcą. Jeżeli tylko Wasi z panoszeni posłowie w Sejmie Polskiem upomną się o pracę dla bezrobotnych i **chleb dla głodnych** a nie o stan wyjątkowy, bagnety i szubienice, to ład i spokój zapanuje w naszej ojczyznie.

To są nas socyalistów zapatrywania — i my właśnie socyaliści z dr. Grosem kołataliśmy u rządu tak długo że my coś dla gminy wykołatali.

Oświadczam to że gdyby nie socyaliści do dziś dnia w Czańcu nic by nie było — bo Wam panowie z pod „sutanny" ani się śni ratować biedaka. — Waszem zdaniem „Niech dziady wyzdychają". Wojna pochodzi od Boga jako kara że dziad robotnik nie jadł czarnego chleba. — W piśmidłach kletykalnych napadacie że socyaliści rabują. a gdy były rozruchy w Andrychowie. to socyalista nie przyniosł nic. za to krzykacze sutanniani na wozach towary zwozili i czy to po katolicku? Nie czyńcie Wy na gwałt z nas jakichś bolszewików — bo wy to jesteście ich naśladownikami. — My zawsze pójdziemy sprawiedliwą i uczciwą drogą, aż do ostatecznego zwycięstwa prawdy nad kłamstwem.

„Robotnik z Czańca"

DZIEDZICE. Około g. 1 po południu zebrało się na dworcu około 8.000 robotników z okolicznych fabryk i kopalni, którzy ze sztandarami i tablicami demonstracyjnie przychodzili. Do zebranych przemawiali tow. Dr. Seidl, tow. Wawreczka, tow. Ruman i delegaci z Brzeszcz. Około g. ½5 każda grupa ze Sztandarami i muzyką opuściła miejsce wiecu i znowu demostrując odchodziła przed swą fabrykę gdzie się rozwiązała. Wieczorem urządzili robotnicy zabawę z tańcami. Dzień 1 maja wypadł wspaniale. uroczyście. Bo też to pierwszy raz święcili robotnicy ten 1 maja w Wolnej i Niepodległej Polsce o którą P. P. S. walczy od 30 lat. Wszystkie przemówienia i głosy robotnicze wzkazywały na to ze proletaryat **nie ma zaufania do obecnego składu Sejmu Polskiego** i były przestrogą dla tego Sejmu że jeżeli **Sejm Polski nie wejdzie na drogę twórczej pracy** to proletaryat zarząda **nowych wyborów.**

Jak wyglądają rozbijacze konsumu

Z KANIOWA piszą nam: To co się u nas działo podczas wojny i co jeszcze obecnie nie zmieniło się na lepsze, nie może pozostać gminną tajemnicą, lecz musi wyjść na światło dzienne abyśmy się mogli z drugiemi czytelnikami, również podzielić ciekawymi naprawdę sprawkami, naszych ojców gminy i całej inteligencyi gminnej.

Przed wojną założyli robotnicy w Kaniowie Spółkę spożywczą. Złożyli udziały, mieli swój zarząd i spółka rozwijała się pomyślnie — niestety przyszła wojna i członkowie poszli w „sołdaty" a spółkę spożywcza przejął urząd gminny. — Prowadzono to aż do 1919 r. — pasek odchodził — ludność już nie korzystała — natomiast korzystały jednostki uprzywiliowane. — Urząd gminny jako „właściciel" spółki otrzymał pozwoleństwo na zakupno — nierogacizny i cielat. Naturalnie kupowano po cenach maksymalnych — lecz odbiorcami po cenie maksymalnej — i to pierwszorzędnemi byli: p. Gałószka, ksiądz jegomość — c. i k. żandarmerya i cała dawna Cesarska-Królewska dostojność gminna — która orderami odznaczona szczyciła się „naddunajskim" patryotyzmem. Zaś ludność biedna otrzymywała ochłapy **i to za drogie pieniądze**. Rachunku żadnego urząd gminny nikomu nie zdał z prowadzenia „Spółki spożyw.". I bez zawiadomienia członków „spółki" którzy częściowo z wojny powracali na początku 1919 r., kilku ludzi rozwiązało Spółkę spożywczą, założono natomiast „Kółko Rolnicze". Zapomocą jakiejś rezolucyi, którą nikt nie czytał, uchwaliło tych kilka ludzi sprzedać towary i inwentarz „spółki" nie wiadomo za jaką cenę i co się z pieniądzmi temi stało. — P. Gałószka wydzierżawił dom gminny na Kółko bez wiedzy ogółu, bez wiedzy 4 koła do gminy, — którego nie uznaje — Żądamy publicznie zdania rachunków z działalności po za ocznej i apelujemy do p. Starosty aby się bliżej przypatrzyć raczył gospodarce w naszej gminie. Jeszcze ciekawsze sprawki napiszemy w następnym numerze.

Obywatele Kaniowa.

PORĄBKA ad KĘTY. „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego" to jest podstawa religii katolickiej, lecz nasz duszpasterz nic sobie z owych słów nie robi i rzucał się 20 i 21 kwietnia na kazaniu, pieniąc się ze złości, krzyczał że zarząd konsumu **„zgnije w kryminale"**. Drugi sejmowy **„torkwemada"**. Księże proboszczu! Czy i Tobie się szubiniczki i kryminały podobają? Przypomnij sobie księże, jak to na publicznej drodze, **„kijem" biłeś niewinnego** człowieka o 9 godz. wieczorem, a przecież nie życzylibyśmy Ci kryminału. — Radzimy tylko księdzu, aby zaprzestał oszczerstw i wyzwisk używać w domie Bożym, bo myśmy ten dom zbudowali na chwałę Bożą, a nie dla agitacyi księdza — upominamy po raz ostatni — w przeciwnym razie bowiem na „taczkach" księdza wywieziemy z plebanii, napiszemy sobie po księdza do księdza Huszny, który nam będzie słowo Boże głosił, a nie rzucał przekleństwa i siał nienawiść bliźniego.

Od Redakcyi: Pana Świerszczka z Lipnika prosimy aby przy sposobności wstąpił do nas między godz. ½2—3 po południu.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.